

ławie oskarżonych trzech młodzi ludzie: Czesław Dekiert, Maryan Kozłowski i Władysław Bakalarczyk. Prokuratura państwa wygotowała w tej sprawie obszerny bardzo i szczegółowy akt oskarżenia. Dowiadujemy się stamtąd, iż Dekiert, pochodzący z Poznania, zaczął tam uczęszczać do gimnazjum św. Magdaleny, skąd go jednak wydalono, poczem kręcił się przez trzy lata po Niemczech, był też przez kilka miesięcy w Ameryce, pracując raz jako dziennikarz, to znów jako dyetaryusz w prywatnych

i który stosunki mu ułatwił, wskazał Maryana Kozłowskiego, urodzonego w Częstochowie, w Krakowie bez określonego zajęcia przebywającego. Kozłowski zaprzecza temu, śledztwo jednak wykazało, że był on istotnie szpiegiem, a z Królestwa Pol-

cyusza Granito di Belmonte z Wiednia nie nastąpiło bezpośrednio po aferze Wahrunda, aby je upozorować innemi przyczynami.

Kto będzie następcą obecnego nuncjusza, dotąd nie wiadomo.

Echa olbrzymiego sprzeniewierzenia.

W sprawie głośnego sprzeniewierzenia na kolejach Nadwiślańskich, o czem pisaliśmy w zeszłym



Afera szpiegowska w Krakowie: Czesław Dekiert.

przedsiębiorstwach. Już w jesieni 1906 r. ofiarowywał się Dekiert bardzo natarczywie „Straży poznańskiej“ z usługami szpiegowskimi, propozycje jego jednak odrzucono. W Krakowie wytytnął Dekiert 1908 r. i zaczął tu zaraz swoją działalność szpiegowską, czego dowodzą znalezione przy rewizji w jego mieszkaniu zapiski. Wynika z nich, że Dekiert uprawiał szpiegostwo polityczne i wojskowe.

W czasie pobytu w Krakowie próbował Dekiert wcisnąć się do tutejszych towarzystw młodzieży, wędrował też po rozmaitych redakcyach, ofiarowując im swe współpracownictwo jako dziennikarz. Usług jego jednak nigdzie nie przyjęto. Mimo to Dekiert pieniądze miał zawsze, zarabiając je widocznie w inny sposób.

Że uprawiał on szpiegostwo wojskowe, dowodzą zdjęcia fotograficzne, przy nim znalezione, a odnoszące się do fortów krakowskich.

Aresztowany w ubiegłym roku przez policję przyznał się w śledztwie do zbrodni i podał dość szczegółowy obraz swej działalności.

Jako tego, który go do szpiegostwa namówił,



Afera szpiegowska w Krakowie: Maryan Kozłowski.

skiego zbiegł, unikając śmierci z rąk towarzyszków partyjnych, którzy przekonali się o jego zdradzie jeszcze w tym czasie, kiedy był członkiem organizacji narodowo-robotniczej.

Rola Bakalarczyka w tej sprawie była mniejsza. Młody ten chłopak, również z Poznańskiego pochodzący, fryzyer z zawodu, pośredniczył w odbieraniu przesylek dla Dekierta i wiedział o jego sprawkach, nie doniósł jednak o tem władzom. Za to też obecnie odpowiadał.

Proces przeciw wszystkim trzem rozpoczął się w ubiegłą sobotę przed orzekającym trybunałem pod przewodnictwem starszego radcy dra Jasiewicza.

Dekiert, podobnie jak w śledztwie, przyznał się i w czasie rozprawy do większej części zarzuconych mu czynów, dzieląc się jednak winą z Kozłowskim, którego wskazuje jako sprawcę wszystkiego. Ten znowu wypiera się winy i spycha ją na Dekierta.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie, głównie bowiem jej bohater, Dekiert, znany był wśród młodzieży, do której kół usiłował się wkręcić, aby następnie je denuncyować.

Pogłoski dyplomatyczne.

Jedną z bardzo dawnych instytucji dyplomatycznych jest nuncjatura papieska. Pełnomocników tych wysyłał papież od końca XVI. w. do dworów zarówno katolickich jak niekatolickich, a to głównie dla stawienia tamy silnie podówczas wzmagałemu się prądowi protestanckiemu.

Pierwotnie ustanowiła kurya rzymska cztery nuncjatury: w Wiedniu, Kolonii, Lucernie i Brukseli. Poprzednio już, bo w r. 1556, ustanowiono stałą nuncjaturę w Polsce.

Każdorazowy nuncjusz w danym państwie był w swym okręgu najwyższym sędzią duchownym i wykonywał tam prawa metropolity w imieniu papieża. Z tego powodu też przychodziło niejednokrotnie do zatańgów między nimi a biskupami, którzy domagali się ograniczenia praw nuncjuszy.

Z czasem też charakter nuncjatury uległ pewnej zmianie. Stała się ona instytucją dyplomatyczną, pośredniczącą między Watykanem a danym państwem. Nuncjatury są obecnie w Wiedniu, Monachium, Paryżu, Madrycie i Lizbonie.

Nuncjuszem papieskim w Wiedniu jest obecnie msgr. Granito di Belmonte, stanowisko to jednak ma on w najbliższym czasie opuścić. Pogłoski na ten temat krążą już od dłuższego czasu, mianowicie od pamiętnej afery profesora Wahrunda, kiedy to nuncjusz zaprotestował przeciw wykładom tego profesora, narażając sobie przez to sfery liberalne w Austrii. Chodziło jednak o to, by ustąpienie nun-



Afera szpiegowska w Krakowie: Władysław Bakalarczyk.

numerze *Nowości illustrowanych*, aresztowano wspólnika nadużycia, Zacharowa, również „artelszczyka“ kolei nadwiślańskich.

Zacharow, jako członek „Moskiewskiego Związku robotczego“ (arteli) pracował na kolejach Nadwiślańskich jako płatnik, pobierając skromną pensję 75 rbs. miesięcznie. Ponieważ wynagrodzenie to nie wystarczało na jego potrzeby, puścił się na spekulacje ogromnemi sumami kolejom, które na mocy poręczenia „Związku“ miał w ręku.

Pożycał więc urzędnikom kolei na lichwę, potrącając w wypłacie pensji walutę i procenty, grał w totalizatora, potem w karty...

Nadzieje jednak zawiodły Zacharowa: na wyścigach przegrał, w karty też, dłużnicy zarwali go na kilkanaście tysięcy rubli. Widząc ruinę, skorzystał z chwili, gdy mu powierzono na wypłaty kilkanaście tysięcy rbs. i z pieniędzmi temi zbiegł. Rychło go jednak policja warszawska aresztowała i osadziła pod kluczem.



Echa olbrzymiego sprzeniewierzenia: „Artelszczyk“ Zacharow.



Samobójstwo kabarecistki: Ś. p. Joanna Broksówna (Alma Andersen).